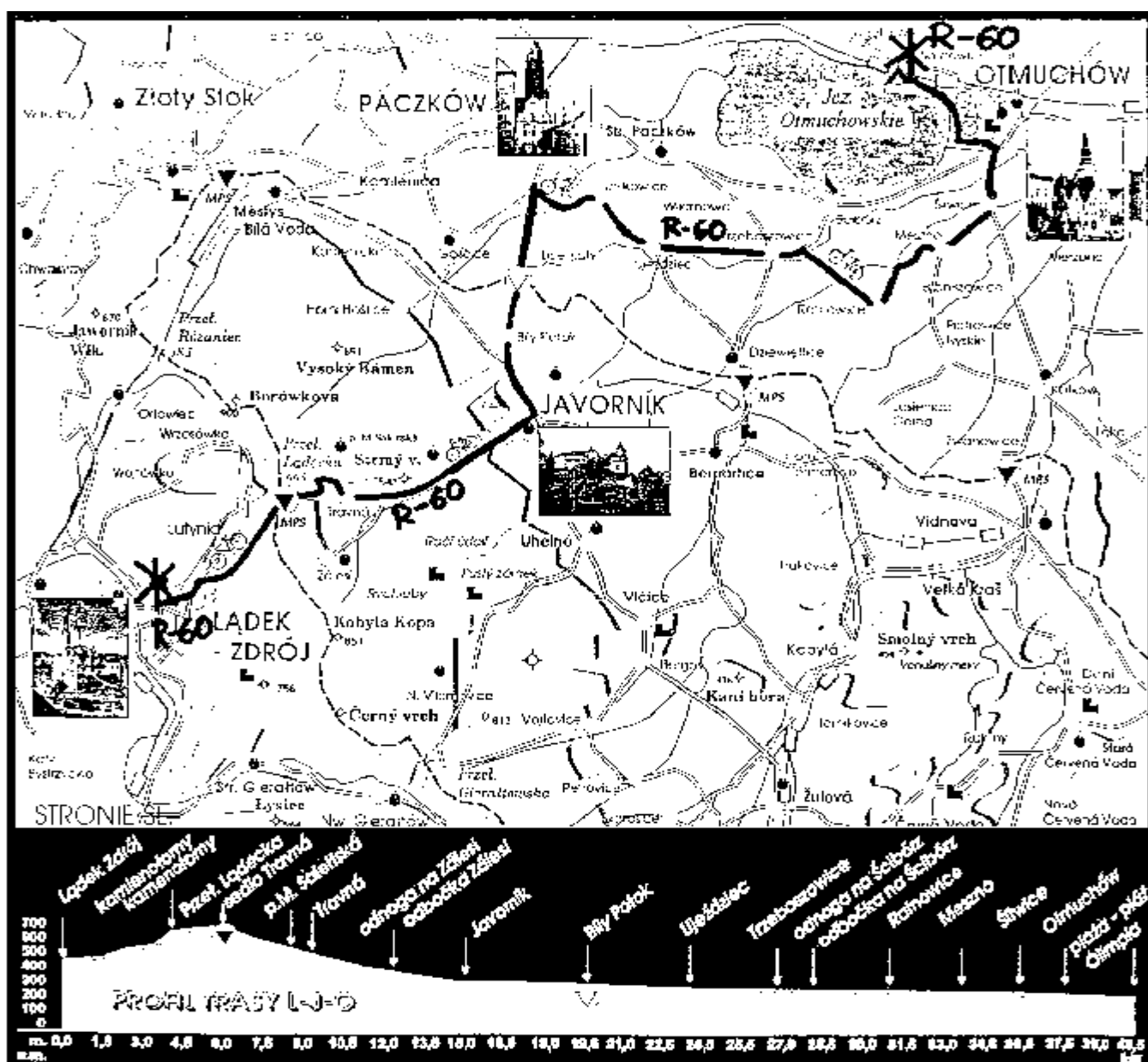




- W numerze :**
- ~ wiadomości z Zarządu Głównego **PTTK**
 - ~ coś z Oddziałów PTTK
 - ~ **informacje ogólne**
 - ~ rozmowa z ludźmi turystyki



Mapka do cyklostrady Łądek – Javorník – Otmuchów, treść na stronie drugiej.

Huraganowy wzrost ilości rowerów górskich i turystycznych, szerokie zainteresowanie się turystyką kolarską, wymusiło na PTTK jak również na lokalnych samorządach, a przynajmniej tych z prawdziwego zdarzenia, oraz Parkach Narodowych wyznaczenie szlaków rowerowych. Ma własne trasy rowerowe, popularnie zwane cyklostrady, gmina Piwniczna, Łądek, Szczyrk, Tatrzański Park Narodowy, Pieniński Park Narodowy, są w Paśmie Radziejowej, w Borach Tucholskich i innych. A więc PTTK nie jest jedynym gospodarzem szlaków.

Tworzone są również cyklostrady międzynarodowe np. Gmina Łądek i Klub Czeskich Turystów wyznaczyli wspólną trasę z Łądka przez Javornik (Czechy) do Otmuchowa długości 40 km, mapka trasy na pierwszej stronie.

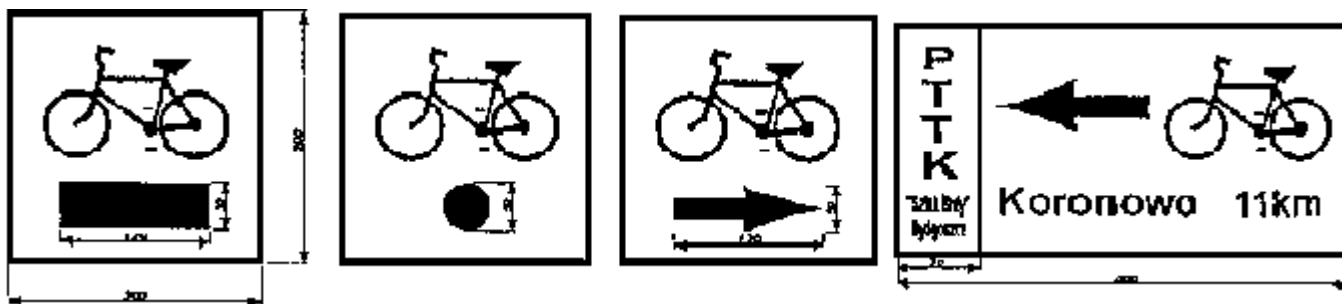
Innym przykładem jest działanie Oddziału PTTK „Szlak Brdy”, który podjął się trudnego zadania wyznaczenia na terenie Polski cyklostrady R - 1, liczącej 675 km. Rozpoczęcie trasy na naszym terenie to Kostrzyn nad Odrą i zakończenie na przejściu granicznym z Rosją w Gronowie – Mamonowie.

We wrześniu 1997 roku zakończono prace przy wyznaczaniu i znakowaniu Kampinoskiego Szlaku Rowerowego o długości 145 km.

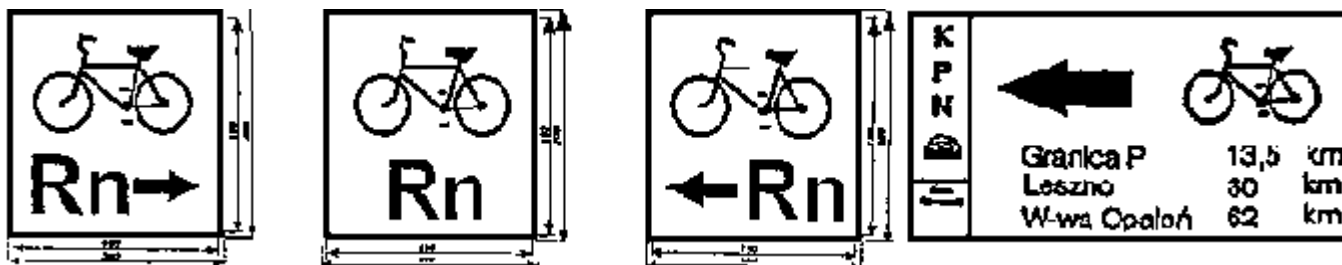
W Gdańsku powstało Stowarzyszenie Hanzeatyckich Tras Rowerowych.

Jak wynika z tej krótkiej notatki rozmach duży, ale gorsza sprawa ze znakowaniem poszczególnych szlaków. Gospodarzy wielu i sposobów znakowania szlaków też wiele. Już samo rozmieszczenie znaków jest różne – są znaki na specjalnych słupkach, są i na drzewach. Słupki łatwiej usunąć lub zniszczyć. Rodzaje znaków też różne. Są barwne (zielone, żółte) kółka wpisane w białe kwadraty.

PTTK – owskie znaki wyglądają jak niżej :



Ale mogą się zdarzyć takie :



Cóż, PTTK nie może narzucić gospodarzom terenu swych znaków.

KOMISJA TURYSTYKI PIESZEJ ZG PTTK otrzymała zaproszenie dla polskich turystów pieszych do udziału w III Międzynarodowym Tygodniu Wędrowca. Impreza odbywa się w terminie 22 – 28 sierpnia 1998 r. pod hasłem „Wędrujemy wokół Magdeburga”. Trasy imprezy prowadzą przez najpiękniejsze tereny w pobliżu Magdeburga. Łączna długość wędrowki wynosi 123 km. Etapy dzienne od 17 do 27 km. Długość ich może być dowolnie przez uczestników zmieniana. Wędrowka bez bagażu.

Uczestnicy imprezy zgłaszają się w piątek 17.08.1998 r. między godziną 14.00 a 20.00 w punkcie przyjęć : Magdeburg ul. Max Josef Szkoła Podstawowa na ul. Leiterstrasse.

Chęć udziału w imprezie zgłaszać na piśmie do 17.08.1998 r. na adres : Klaus Bayer, Eisvogel 38.39110 Magdeburg. Opłata startowa wynosi 40 DM. W ramach opłaty zapewnia się : opis i szkic trasy, odznakę, plaketkę i stempel okolicznościowy. Organizatorzy zapewniają odpłatnie noclegi, które należy wcześniej zamówić :

1. na hali sportowej lub szkole, z własnym wyposażeniem, około 10,00 DM
2. na polu namiotowym koło Magdeburga
3. w kwaterach prywatnych lub hotelu – informacja i rezerwacja miejsc :

Alter Markt 12,39104 Magdeburg, tel. 0391-5404-904

Wyżywienie we własnym zakresie.

WIADOMOŚCI Z ODDZIAŁU „SUDETY ZACHODNIE”.

Nie ma.

W poprzednim numerze „Biuletynu” pisaliśmy (nr 2/5 z 15 marca 1998, strona nr 1 u dołu i strona nr 2 u góry) o komisjach – kolarskiej, pieszej, ochrony przyrody i ich okrytej głęboką tajemnicą działalnością i NIC. Żadnej odpowiedzi, żadnego śladu działania. Pisaliśmy w tym samym numerze w „Refleksjach” (strona nr 4 u dołu), że prezes obiecał papier na tenże Biuletyn i słowa nie dotrzymał, co nie zdarza się u prezesów w całym tego słowa znaczeniu. I też NIC. Wprawdzie może paść zarzut, że nie wszyscy dostali „Biuletyn” więc nie wiedzą, jakie zarzuty były do nich kierowane. Wyjaśniam więc, że jeden numer „Biuletynu” otrzymał sekretarz oddziału kol. Kędziora i winien był zrobić odbitki ksero i rozdać zainteresowanym. Jeszcze raz podkreślam, że my kupujemy papier za własne pieniądze i każda kartka się liczy. Prezentów nie możemy robić. Obecny zarząd stale jeszcze obraca się w kręgu myślenia PRL – owskiego. A demokracja wymaga stosunków partnerskich, krytycyzmu, sceptycyzmu i inicjatywy. Cóż na następnym zjeździe trzeba będzie nie dopuścić do wyboru ludzi z obciążeniami przeszłościowymi

WIADOMOŚCI Z KOŁA

Wszystkie wycieczki organizowane przez Koło cieszą się powodzeniem. Coraz więcej uczestników. Nawet wycieczki, ba rajdy po 25 do 35 pkt. GOT są mocno obsadzone. Nierzadko uczestniczy w nich 8, 10 a nawet 12 osób. Wszystko tryska humorem, nie ma narzekań. Martwi tylko sprawa wycieczek rowerowych wielodniowych. W ubiegłym roku wycieczka taka się nie odbyła z braku uczestników. Zanosi się, że i ten rok nie będzie lepszy. Na wycieczkę czterodniową z noclegami w schroniskach w dniach 11 – 14 czerwca nie ma chętnych. A przecież większość z nas ma jakiś rower na strychu czy w piwnicy. Wyciągnąć, przegładnąć, noliwić i jazda. Nie są to przecież wyścigi, to raczej spacerowe rowerowe. Proszę się odważyć i spróbować. Przed nami jeszcze wycieczka sześciodniowa z namiotami. Czekamy na chętnych. Trasa może być dostosowana do możliwości uczestników. No i prosimy : piszcie do nas, krytykujcie, proponujcie, pytajcie. Żaden list nie pozostanie bez odpowiedzi.

JESZCZE JEDNA UWAGA

Na trasach naszych rajdów, wycieczek często spotykamy inne grupy czy też pojedynczych turystów i mijamy ich, jakby to byli nasi wrogowie. Bez słowa powitania, bez gestu przyjaźni. Proponuję częściej używać zwrotów „dzień dobry !” lub „cześć !”.

A może ktoś da propozycję na nowe turystyczne powitanie ?

ZAURCZENI TURYSTYKĄ I KRAJOZNAWSTWEM

Andrzej Kowalski pełni funkcję sekretarza w Zarządzie Koła PTTK nr 4 „Grodzkie”. Prowadzi wycieczki górskie.

- *Uprowadzę pana pytanie i powiem od razu, że choć w kole jestem jednym z najmłodszych członków, to po górach chodzę już od wielu lat.*
- *Jakie były narodziny tych górskich zamiłowań ?*
- *W latach szkolnych książkę wręcz polatywałem. Kiedyś trafiłem na kilka ciekawych pozycji o naszym regionie. Wówczas postanowiłem zobaczyć to o czym czytałem. W ten sposób zaczęły się moje wycieczki po okolicy. Potem, jak wielu z nas, zetknąłem się z panem Mieczysławem Holzem i odkryłem zalety wędrowania w grupie. Większość jeleniogórskich piechurów stawiało swe „pierwsze” kroki z panem Holzem, to postać barwna i głęboko związana z turystycznym światem Sudetów.*
- *A jakie obowiązki spadają na pana w związku z funkcją sekretarza koła ?*
- *Trochę korespondencji, trochę ogłoszeń o wycieczkach, układ graficzny na komputerze tegoż „Biuletynu” to moje dzieło. Ponad to przed kilku laty wprowadził pan zasadę, panie prezesie, że każdy członek zarządu koła obowiązkowo musi prowadzić w ciągu roku kilka wycieczek. Choć trudno mi to nazwać obowiązkiem, tu jest największe pole do popisu. Układanie, wymyślanie i organizowanie tras wycieczek dla innych daje dużo satysfakcji.*
- *A rezultat tej działalności i czym się pan kieruje przy opracowywaniu tras rajdowych czy wycieczkowych, obojętnie jak je nazwiemy ?*
- *Sporo z nas depreczuje górskie szlaki dla zdrowia, dla możliwości bycia z ludźmi i oderwania się od przeważnie szarej rzeczywistości, a często nawet dla przełamania samotności. Dołączam do tego ciekawość świata, chęć zobaczenia czegoś nowego albo ponownego odkrycia miejsc zapomnianych i tak powstaje trasa wycieczki. Mówiąc ściślej najpierw zastanawiam się co chcieliby zobaczyć uczestnicy, co by ich zaciekawiło, a dopiero potem jak tam dojechać i dojść, jak wrócić, ile to będzie kosztowało. Ponieważ rejon Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej jest powszechnie dobrze znany to staram się część tras skierować w dalsze okolice. Często wymaga to wyjazdu przed świtem i powrotu o zmroku.*
- *Jak przyjmują to uczestnicy ?*
- *Jedna z koleżanek, uczestniczek takich wycieczek, powiedziała „Idąc z Andrzejem na wycieczkę trzeba najpierw pożegnać się z rodziną”. Wydaje mi się, że uczestnicy akceptują większość moich tras.*
- *A jak pan widzi przyszłość koła ?*
- *Od jakiegoś czasu aktywność naszego koła znacznie wzrosła. Organizujemy wycieczki, rajdy ale uczestniczą w nich prawie te same osoby. To dobrze, lecz chciałoby się rozszerzać krąg osób zainteresowanych wędrowaniem. Jest na to sposób : proponujcie swym bliskim, sąsiadom i znajomym wspólną wędrowkę po zdrowie.*
- *Dziękuję za rozmowę.*



Rozmawiał Z. Raczek

REDAGUJE KOŁO PTTK NR.4 „GRODZKIE” JELENIA GÓRA UL.1-GO MAJA 88 (SIEDZIBA Z.O.PTTK)
ZESPÓŁ REDAKCYJNY : Z.RACZEK, H.CICHA, A.KOWALSKI
